

Sygn. akt II K 323/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2017 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Krupska-Świstak

Protokolant: sekr. sądowy Marta Owczarek

przy udziale Prokuratora: xxx

po rozpoznaniu w dniach 12 września 2017 roku i 30 października 2017 roku sprawy

A. D. (1)

s. J. i S. z domu J.

ur. (...)

w Z.

oskarżonego o to, że:

w dniu 19 marca 2017 r w P. w rozmowie telefonicznej z córką A. D. (2) groził jej matce M. B. pozbawieniem życia, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę że zostaną spełnione

tj. o czyn z rat 190 § 1 kk

orzeka

- oskarżonego **A. D. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu wyczerpującego dyspozycję art. 190 § 1 kk i za to na podstawie z art. 190 § 1 kk wymierza mu karę grzywny w liczbie 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20 (dwudziestu) złotych;
- na podstawie art. 41a § 1 i § 4 kk orzeka wobec oskarżonego A. D. (1) środek karny w postaci zakazu kontaktowania się z M. B. w jakiegokolwiek formie, zakazu zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 50 (pięćdziesiąt) metrów oraz przebywania w miejscach, w których wykonuje ona pracę zawodową na okres 2 (dwóch) lat;
- zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. P. kwotę 619,92 (sześćset dziewiętnaście złotych dziewięćdziesiąt dwa grosze) złotych tytułem zwrotu kosztów obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu;
- zwalnia oskarżonego od kosztów procesu, które przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Oskarżony A. D. (1) pozostawał w związku małżeńskim z M. B. do 2001 r. Po rozwodzie strony zamieszkały oddzielnie, a pokrzywdzona ułożyła sobie życie i nie chciała mieć do czynienia z byłym mężem, od którego doświadczyła wielu przykrości. Razem z nią zamieszkała córka A. B. (1) i ona także nie była zainteresowana poszukiwaniem kontaktów z ojcem.

Pomimo upływu długiego okresu od rozwodu, A. D. (1) nie pogodził się z rozpadem małżeństwa, w szczególności z jego następstwami w sferze majątkowej. Na przestrzeni ostatnich lat zdarzało mu się zakłócać spokój pokrzywdzonej groźbami, najściami na jej dom, uszkadzać należące do niej mienie. Co kilka miesięcy telefonował również do córki stale roztrząsając kwestie majątkowe. Obie kobiety obawiały się oskarżonego, bo uważały za nienaturalne systematyczne powracanie do wydarzeń z odległej przeszłości. Zdawały sobie nadto sprawę, że A. D. (1) nadużywa alkoholu, przez co jego zachowania mogą być nieprzewidywalne. A. D. (2) utrzymywała miejsce swojego zatrudnienia w tajemnicy przed ojcem obawiając się, że będzie on chciał nawiązać z nią bezpośredni kontakt.

W dniu 19 marca 2017 r. ok. godz. 11:30 A. D. (2) będąca wówczas w towarzystwie matki, w rodzinnym domu w P. odebrała kolejny telefon od oskarżonego, w którym jak zwykle poruszył on kwestie finansowe. Kobieta stanowczo oświadczyła, że nie powinna być adresatką pytań o majątek. Oskarżony zaczął więc negatywnie wypowiadać się na temat byłej żony używając pod jej adresem wulgaryzmów. W pewnym momencie zapytał córki, czy ma zabić matkę, czy P., nawiązując w ten sposób do partnera życiowego pokrzywdzonej. Dodał, że dopiero wtedy, gdy to zrobi, uzyska spokój. A. D. (2) bardzo przestraszyła się tych słów, podobnie jak pokrzywdzona, którą córka natychmiast poinformowała o treści rozmowy z oskarżonym. Obie odczytały te słowa, jako zapowiedź zabójstwa M. B., bo to na niej skupiała się zwykle agresja oskarżonego. Obie pamiętały nadto liczne incydenty z jego udziałem, w tym powybijanie szyb frontowych w domu, a także nocny telefon, w którym A. D. (1) zapowiadał córce, że się zastrzeli, bo ma pistolet i właśnie zamierza włożyć go do ust.

Dowód: zeznania M. B. k. 77-78, k.4-5, k. 11-12

zeznania A. D. (2) k. 88v-90 i k. 6-7

Dwa dni później, 21 marca 2017 r. A. D. (1) został zatrzymany przez policję po tym, jak będąc w stanie nietrzeźwości wszczął awanturę w poczekalni gabinetu okulistycznego, w którym pracowała M. B.. Miał wówczas nieco ponad 2 ‰ alkoholu we krwi i próbował siłą wtargnąć do gabinetu, w którym pokrzywdzona wykonywała obowiązki lekarza. Powstrzymał go przed tym przypadkowy pacjent.

Dowód: protokół zatrzymania k. 10-10v, zeznania M. B. k.

11-12; notatka służbowa k. 8, protokół badania trzeźwości k. 9

A. B. (2) nie jest upośledzony umysłowo, ale jest chory psychicznie – cierpi na chorobę afektywną dwubiegunową. Jest nadto uzależniony od alkoholu. W czasie popełnienia zarzuconego mu czynu miał ograniczoną w nieznacznym stopniu zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem z powodu stanu upojenia alkoholowego prostego. Stwierdzona u niego choroba psychiczna nie wpływa na jego kompetencje psychiczne. Nie zachodzi wysokie ryzyko popełnienia przez oskarżonego czynu zabronionego związanego z jego uzależnieniem od alkoholu, pod warunkiem kontynuacji terapii odwykowej i utrzymywania abstynencji.

Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 35-38

Oskarżony ma 52 lata, jest rozwiedziony, ma 28-letnią córkę, nikt nie pozostaje na jego utrzymaniu. Z zawodu jest lekarzem medycyny, ale nigdzie nie pracuje i utrzymuje się z zasiłku socjalnego. Nie figuruje w KRK, jako osoba karana.

Dowód: oświadczenie oskarżonego A. D. (1) k. 18v, dane z

KRK k. 20

Oskarżony A. D. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień powołując się na złe samopoczucie i konieczność dalszej diagnostyki psychiatrycznej. W sądowej fazie postępowania nie wziął udziału.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego A. D. (1) k. 18-19

Sąd zważył, co następuje:

Wyniki postępowania dowodowego przywiodły do wniosku, że A. D. (1) jest sprawcą zarzuczonego mu czynu, a jego wina nie budzi wątpliwości.

Podstawą czynionych w sprawie ustaleń faktycznych pozostawały zeznania pokrzywdzonej M. B. oraz jej córki A. D. (2) bowiem obie w/w złożyły zeznania wzajemnie korespondujące, zgodne ze wskazaniami doświadczenia życiowego, a przy tym wykazywały ściśle związki logiczne z okolicznościami zatrzymania oskarżonego w dniu 21 marca 2017 r. dokumentowanego stosownym protokołem oraz badaniem trzeźwości. Trudno powątpiewać w to, że oskarżony istotnie telefonicznie wypowiedział groźby pod adresem pokrzywdzonej, skoro jest on osobą o potwierdzonym wiarygodną opinią psychiatryczną uzależnieniu od alkoholu, a przy tym zdolny do zachowań tak dalece nieracjonalnych, jak próba wdarcia się do gabinetu lekarskiego byłej żony i wywołanie burdy w miejscu publicznym.

W swoich syntetycznych relacjach zarówno pokrzywdzona, jak i jej córka przekonująco odniosły się do źródła obaw, jakie wciąż wzbudza w nich oskarżony i analogicznie zarysowały tło jego utrzymującej się od lat agresji i nieracjonalnego poczucia pokrzywdzenia skutkującego ustawicznym zakłócaniem spokoju w/w. W kontekście udokumentowanego procesowo incydentu z dnia 21 marca 2017 r. obawy te należy uznać za uzasadnione.

Należy tym samym wykluczyć, aby była żona i córka oskarżonego, które nie tylko nie szukają z nim kontaktu, ale wręcz starają się go unikać, bezzasadnie pomawiały go o sytuację prowokującą do spotkania choćby w toku postępowania karnego.

Wyjaśnienia oskarżonego sprowadzające się do zanegowania zarzutu uznać należy za odosobnione, oderwane od realiów sytuacyjnych i sprzeczne z pozostałym, pozytywnie ocenionym materiałem dowodowym.

Nieosobowy materiał dowodowy nie budził wątpliwości.

Przestępstwo określone w art. 190 § 1 kk ma charakter skutkowy i może być popełnione tylko przez działanie. Warunkiem jego dokonania jest wzbudzenie w adresacie groźby uzasadnionej obawy, że zostanie ona spełniona. Zatem by przestępstwo mogło być dokonane, groźba musi dotrzeć do pokrzywdzonego i wywołać u niego określony stan psychiczny, a sprawca musi z taką właśnie intencją działać. W ustalonych realiach nie może być kwestionowane, że A. B. (2) doskonale zdawał sobie sprawę, iż jego słowa zostaną przekazane byłej żonie i wywrą na niej oczekiwane wrażenie. Od początku konfliktu rodzinnego córka wspierała matkę i to z nią, a nie z oskarżonym jest związana emocjonalnie i pozostawaje w bliskim, systematycznym kontakcie. Sam zresztą A. D. (1) wielokrotnie w rozmowach z córką akcentował poczucie rozgoryczenia i osamotnienia obarczając winą za taki stan rzeczy wszystkich, poza samym sobą. Wielokrotnie prześladował M. B. w przeszłości, wzbudzał w niej poczucie lęku groźbami, niszczył mienie, toteż nie ma powodów wątpić, że taki sam efekt zamierzał uzyskać również 19 marca 2017 r. Zamiar ten logicznie wpisuje się w tło emocjonalne relacji między byłymi małżonkami i historię ich stosunków kształtowaną latami dotychczasowych doświadczeń.

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z 17 kwietnia 1999 r., II KKN 171/96, LexPolonica nr 352430 (Orz. Prok. i Pr. 1997, nr 10, poz. 4), do wypełnienia stanu faktycznego groźby karalnej „nie jest konieczne, aby sprawca miał rzeczywiście groźbę wykonać, ani też by istniały obiektywne możliwości jej spełnienia [...] wystarczy, aby groźba wzbudziła w zagrożonym przekonanie, że jest poważna i zachodzi prawdopodobieństwo jej ziszczenia”.

M. B. nauczona wcześniejszymi doświadczeniami miała prawo odczuć obawę przed realizacją groźby i w ustalonych okolicznościach była to obawa w pełni uzasadniona. Do takiej konkluzji uprawniają nie tylko incydenty, które w przeszłości prowadziły do skazania oskarżonego za analogiczne czyny (obecnie zatartego), ale także nieracjonalne i niepokojące wyznania w/w telefonicznie zapowiadającego np. zamach na własne życie. Z pewnością nie są to zachowania typowe dla dorosłego, zrównoważonego człowieka. Oskarżony latami budował wokół swoich najbliższych atmosferę niepokoju, a jego wybryki niejednokrotnie zbudzały lęk. Subiektywna ocena groźby dokonana przez

pokrzywdzoną, która potraktowała ją nadzwyczaj poważnie niezwłocznie alarmując policję, nie może w tych okolicznościach budzić zastrzeżeń. Również w płaszczyźnie oceny obiektywnej groźbę oskarżonego trudno byłoby zignorować. Determinacja, z jaką od lat systematycznie wkracza w życie byłej żony, nawarstwiająca się pretensje, jakie wciąż zgłasza, wespół z oczywistą skłonnością do alkoholu znoszącego, jak wiadomo, hamulce moralne i wyraźna niestabilność emocjonalna A. D. (1) jednoznacznie wiążą się z ryzykiem podjęcia przez niego zachowań niebezpiecznych i nieobliczalnych.

Zgodnie z art. 53 § 1 kk – czynnikami limitującymi wymiar kary są stopień winy oraz społecznej szkodliwości czynu. Wymierzając zatem karę za przypisane oskarżonemu przestępstwo, należało baczyć, aby jej rozmiar pozostawał we właściwej proporcji do obu w/w wskaźników.

Oceniając stopień winy należy mieć na względzie takie okoliczności, które obniżając z różnych przyczyn zdolność prawidłowego postrzegania rzeczywistości i kontrolowania własnych zachowań, mogłyby znacząco, w sposób usprawiedliwiony determinować istniejącą po stronie sprawcy wolę popełnienia przestępstwa. Okoliczności takie po stronie oskarżonego nie zachodziły. A. D. (1) jest wprawdzie chory psychicznie, ale stwierdzona u niego choroba nie rzutuje na jego kompetencje psychiczne i nie prowadziła do zniesienia bądź ograniczenia poczytalności w chwili czynu. Jedyne zakłócenie odbioru rzeczywistości wynikało z prostego upojenia alkoholowego, w który to stan oskarżony wprowadził się świadomie, znając, tym bardziej jako lekarz, konsekwencje takiego stanu rzeczy.

Tym samym stopień jego zawinienia nie ulega znaczącej redukcji.

Stopień społecznej szkodliwości czynu oceniany przez pryzmat elementów podmiotowo- przedmiotowych wymienionych w art. 115 § 2 k.k. (tj. rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków oraz postać zamiaru) trudno natomiast oceniać w kategoriach wyjątkowo poważnych. Oskarżony wprawdzie godził w cudze poczucie bezpieczeństwa, ale też pod wpływem chwilowego, przemijającego gniewu, o czym świadczy fakt, że jego zachowanie nie przybrało dotąd formy notorycznego nękania pokrzywdzonej groźbami. Zarówno M. B., jak i jej córka zgodnie wskazywały jedynie na incydenty, jakie zdarzały się na przestrzeni ostatnich lat, przeplatające się z okresami wielomiesięcznego spokoju. Dwa dni po zdarzeniu oskarżony usiłował co prawda wtargnąć do gabinetu swojej byłej żony, ale poza zamieszaniem i awanturą, jakie wywołał, zdarzenie nie miało dalszych następstw. Można zgodzić się z twierdzeniem, że nawet sporadyczne telefony od nietrzeźwego oskarżonego nie są przyjemne i burzą pokrzywdzonej komfort życia, ale nie można jednocześnie ich wyolbrzymiać, widząc w nich stan permanentnego zagrożenia, wywołanego ustawicznie ponawianymi groźbami. Jednorazowe przestępstwo poddane pod ocenę Sądu pozostaje epizodem, który wymaga zachowania odpowiednich proporcji w jego ocenie prawnokarnej.

Uwzględniając więc nieprzypadkową kolejność kar zawartych w katalogu art. 32 kk, oraz alternatywne zagrożenie karami występku z art. 190 § 1 kk Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w przekonaniu, że w ustalonych okolicznościach, ten rodzaj kary będzie adekwatną reakcją na przestępstwo. Oskarżony jest osobą w świetle prawa niekaraną, toteż trudno wyciągać negatywne konsekwencje ze skazania, na jakie powołała się pokrzywdzona. Należy sądzić, że kara pieniężna uzmysłowi mu naganność popełnionego występku i ochłodzi jego temperament na przyszłość. Kara majątkowa ma również ten walor, że zmusza do zyskania stabilizacji materialnej i ogranicza środki na zakup używek, co w przypadku A. D. (1) jest szczególnie pożądane.

W reakcji na uzasadniony wniosek M. B. oraz przez wzgląd na obowiązek zapewniania prewencyjnego oddziaływania wyroku, z mocy art. 41a § 1 i 4 kk orzeczono środek karny w postaci zakazu kontaktowania się i zbliżania do niej, jak również przebywania w miejscu, w którym wykonuje ona pracę zawodową. Oskarżycielka posiłkowa wykonuje trudny i odpowiedzialny zawód lekarza. Jej praca wymaga skupienia i koncentracji, które doznają zakłóceń w przypadku incydentów takich jak ten z 21 marca 2017 r. Jej uwaga nie powinna skupiać się na obserwowaniu otoczenia i wyczekiwaniu kolejnych przejawów agresji werbalnej ze strony oskarżonego, zwłaszcza, gdy te stają się źródłem niepotrzebnej sensacji i narażają na poczucie upokorzenia wobec pacjentów i współpracowników.

Okres środka karnego wydaje się wystarczający, aby przywrócić pokrzywdzonej równowagę psychiczną zakłóconą poczuciem zagrożenia, a także aby wygasić emocje oskarżonego i utrwalić w nim poszanowanie dla wyborów życiowych byłej żony. Skuteczność orzeczonego środka będzie tym większa, że w razie jego pogwałcenia A. D. (1) narazi się na dalsze konsekwencje prawno-karne.

O kosztach postępowania orzeczono w myśl art. 627 kpk, przy czym wydatki postępowania objęły koszt uzyskania karnej, ryczałt za doręczenia oraz koszt opinii specjalistycznych. Oplatę wymierzono stosownie do art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. 1983 r. Nr 49 poz. 223).